Sroda, 18-go stycznia 1922. Rocznik 12 — Numer 14.

Nowiny Codzienne

„Nowiny Codzienne" kosztują ćwierćrocznie 15,00 mk., w eksp. odbierane. Na poczcie zaabonowane ćwierćrocznie 18,00 mk., z odnoszeniem. — Ogłoszenia 1 mk., od wiersza drobnego. — Drukiem i nakładem „Nowin Codziennych" Spółki z ograniczoną poręką.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i ekspedycja «Nowin Codziennych» znajduje się w Opolu, przy ulicy Augustyna, (Augustinstr. 4.) w «Rolniku». — Adres: «Nowiny Codzienne» Opole Oppeln G./Śl. Postfach 44. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kalla, Król. Nowawieś.

Z działalności Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Nacz. Rady Lud.

Rozmowa z p. dr. Borthem, naczelnikiem tego Wydziału.

Jak będzie się przedstawiała organizacja Wydziału Pracy i Opieki Społecznej w przyszłem Województwie Śląskiem?

„Wydział Pracy i Opieki Społecznej będzie się składał z 5 oddziałów, a mianowicie: 1. ochrony pracy; 2. ubezpieczeń społecznych; 3. pośrednictwa pracy, emigracji, kolonizacji i porady prawnej; 4. opieki społecznej; 5. rent wojskowych. Niemieckie ustawodawstwo o ochronie pracy będzie miało na polskim Śląsku nadal moc obowiązującą. W przyszłości trzeba będzie jednak dążyć do ujednostajnienia tego ustawodawstwa z odnośnemi prawami na Śląsku Cieszyńskiem, gdzie obowiązują obecnie ustawodawstwo austrjackie i polskie, które pod niejednym względem niedorównywa jeszcze prawom, dotyczącym ochrony interesów ludności robotniczej na G. Śląsku. Mam tu na myśli niemiecką ustawę o radach załogowych (Betriebsrateges.). Wprowadzenie tej ustawy na Śląsk Cieszyński napotykałoby dzisiaj na pewne trudności, ze względu na okoliczność, że miasto Bielsko, tamtejsze główne centrum przemysłowe, łączy się nierozerwalnie z Białą, która już leży w Województwie Krakowskiem. Gdyby się więc wprowadziło na Śląsk Cieszyński ustawodawstwo obowiązujące na Górnym Śląsku, trzebaby również rozciągnąć na resztę ziem polskich. Ponieważ rady załogowe spełniają na Górnym Śląsku funkcje zaprowadzonych w Polsce inspektoratów pracy, przeto w przyszłem Województwie nie utworzy się tych inspektoratów, które byłyby u nas zbyteczne. Urzędować tu będą jednak inspektorowie przemysłowi.

Co do ubezpieczeń społecznych, to odnośne prace są już na ukończeniu. W polskiej części G. Śląska będziemy mieli 18 ogólnych terytorjalnych kas chorych, 4 tak zwane „Landkrankenkassen" i 31 kas fabrycznych. Z chwilą objęcia suwerenności przez Polskę, zostanie zamianowany komisarz dla kas chorych. Zadaniem jego będzie przeprowadzenie likwidacji zbyt małych kas, następnie zakładanie nowych kas po polskiej stronie, w obszarach przeciętych przez linję graniczną i ewentualne przydzielanie osób ubezpieczonych do innych kas chorych. W końcu przeprowadzi ten komisarz utworzenie związku kas dla polskiej części G. Śląska. W przeciągu trzech miesięcy od dnia przejęcia G. Śląska przez Polskę, odbędą się wybory do wszystkich kas chorych. Narazie ustawa polska z dnia 19-go maja 1920 r. nie będzie miała zastosowania na G. Śląsku, albowiem w myśl artykułu 7 Statutu Organicznego niemieckie ustawodawstwo o ubezpieczeniach socjalnych ma tak długo obowiązywać, dopóki Polska nie zapewni takiego samego albo lepszego ustawodawstwa dla wszystkich obywateli. O tem zaś, czy to ustawodawstwo w sprawach społecznych jest dla Górnego Śląska korzystniejsze, niż dotychczas obowiązujące prawa, może tylko rozstrzygnąć sejm śląski."

Czy Górny Śląsk będzie posiadał swoje własne zakłady ubezpieczeniowe dla robotników?

„Wydział Pracy i Opieki społecznej pracuje nad zorganizowaniem na G. Śląsku dwóch zakładów ubezpieczeniowych, z których jeden zajmie się ubezpieczeniami od wypadków, drugi zaś ubezpieczeniami w razie niezdolności do pracy. Pierwszy będzie obejmował trzy sekcje, a więc sekcję dla pracujących w górnictwie, sekcję dla pracowników rolnych, wreszcie sekcję dla osób pracujących w innych zawodach. Drugi zakład ubezpieczeniowy będzie się składał z sekcji inwalidzkiej i z sekcje pensyjnej, to jest z oddziału dla urzędników prywatnych. Siedzibą obu zakładów będzie Królewska Huta, gdzie dzisiaj znajduje się sekcja hutnicza niemieckiej „Eisen- u. Stahl-Berufsgenossenschaft". Dla zakładów ubezpieczeń od wypadków, zamianowany zostanie komisarz, którego rzeczą będzie w pierwszych miesiącach po objęciu władzy przez Polskę prowadzić agendy w zastępstwie zarządu wszystkich stowarzyszeń, przyjmować wnioski, przyznawać renty, przeprowadzić lecznictwo, oraz zająć się wyborami do zarządu tego zakładu. Oba zakłady ubezpieczeniowe będą funkcjonowały z chwilą przejęcia władzy przez Polskę. Ciągłość w wypłacie rent w markach niemieckich jest zapewniona. Przygotowują się obecnie polskie marki ubezpieczeniowe dla osób niezdolnych do pracy. Mają one zastąpić dotychczasowe marki niemieckie.

Urzędy ubezpieczeniowe (Versicherungsamter) w części kraju przyznanej Polsce pozostaną w tej samej liczbie jak dotychczas. Ponadto utworzy się dwa nowe urzędy dla polskich części powiatów zabrskiego i bytomskiego, a to w siedzibie ich przyszłych starostw. Przy Województwie powstaje wyższy urząd ubezpieczeniowy, składający się z czterech izb orzekających (Spruchkammer). Jedna z nich będzie załatwiać odwołania (rekurse) w sprawach rent wojskowych i gwareckich. Ławnicy (Beisitzer) zasiadający w izbach orzekających, będą początkowo mianowani przez Wojewodę, po poprzedniem porozumieniu się z organizacjami pracowników i pracodawców. Czynności, które pełni dotychczas najwyższy trybunał ubezpieczeniowy Reichsversicherungsamt) w Berlinie, będzie załatwiać najwyższy trybunał ubezpieczeniowy w Poznaniu. Jawne posiedzenia tego trybunału będą się odbywały na Górnym Śląsku, dokąd trybunał będzie przyjeżdżał na pewne stałe kadencje. Posiedzenia niejawne, dotyczące spraw śląskich, będą się odbywać w Poznaniu."

Czy personal potrzebny do obsadzenia wszystkich wspomnianych przez Pana urzędów znajdzie się na Górnym Śląsku?

„Niewątpliwie. Wszyscy Polacy pracujący w urzędach ubezpieczeniowych na terenie Górnego Śląska, oświadczyli gotowość przejścia do służby polskiej, pozatem kilku Górnoślązaków, zatrudnionych w urzędach ubezpieczeniowych w Polsce, również obiecało swoje przybycie. Reszta posad będzie obsadzona przez zasłużonych pracowników plebiscytowych, jakoteż przez byłych powstańców, posiadających odpowiednie kwalifikacje lub przez ludzi, którzy ukończą specjalne kursy, mające się rozpocząć w najbliższych dniach. Kilku kandydatów wyślemy do Poznania w celu zaznajomienia się z praktyką ubezpieczeniową."

Jak się Pan Doktor zapatruje na przyszłą działalność opieki społecznej na polskim Górnym Śląsku?

„Oddział Opieki społecznej będzie miał wielkie zadania do spełnienia na Górnym Śląsku, w tym kraju, który w ciągu niespełna trzech lat

Przed ukończeniem rokowań górnośląskich.

Katowice. Rokowania górnośląskie szybkim krokiem zbliżają się do końca. W przeważnej ilości Podkomisji prace prawie że są już ukończone i obecnie referenci zajęci są zestawieniem sformułowanych artykułów tekstów konwencji. Teksty te opracowane są przy udziale prawników. Delegacja polska podjęła się tłómaczenia projektowanych tekstów konwencji na język francuski.

Podkomisja dla spraw związków pracowników oraz podkomisja dla spraw ubezpieczeń społecznych podpisały ustalone teksty i sprecyzowały punkty sporne.

Prace Podkomisji Kolejowej prowadzone są z największym pośpiechem.

Na sobotę zwołano posiedzenie Podkomisji dla spraw węgla i produktów górniczych, na którem ustalono ilości rudy, cynku i ołowiu, jakie wysyłane były w latach 1911—1913 z Niemiec do polskiej części G. Śląska.

We środę prezydent Calonder zaprosił do siebie na obiad pp. ministrów Olszowskiego i Schiffera. Po obiedzie odbyła się poufna narada, w której oprócz 2 pełnomocników wzięli udział prezydent Calonder i p. van Hamel. Stwierdzono, że mniejwięcej około 19-go bm. prace wszystkich podkomisji zostaną ukończone, wobec czego nastąpi zaledwie 4-dniowe opóźnienie w stosunku do terminu 15-go stycznia, ustanowionego w Genewie w regulaminie generalnym.

Zastanawiano się też obszernie nad organizacją i atrybucjami Komisji Mieszanej oraz Trybunału Rozjemczego. W myśl tegoż regulaminu postanowiono nie zakończyć w sposób ostateczny rozdziału o opiece nad mniejszościami narodowemi, który to rozdział wykończony będzie ostatecznie w Genewie. W tym celu przewodniczący podkomisji mniejszości z obu stron udadzą się do Genewy prawdopodobnie około 20-go bm.

Projektowane jest, aby pełnomocnicy zjechali się w Genewie 26-go bm., gdzie nastąpi również ostateczne załatwienie sprawy Komisji Mieszanej i Trybunału Rozjemczego.

Omawiano pozatem sprawę przejęcia przez rząd polski władzy politycznej nad przyznaną Polsce częścią G. Śląska.

Nowy gabinet francuski.

Paryż. Lista gabinetu przedstawia się w sposób następujący: Prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych Poincare. Wiceminister i minister sprawiedliwości Barthou, minister spraw wewnętrznych Maunoury, minister finansów de la Lasteyri, minister wojny i emerytur Maginot, minister oświaty Leon de Berard, minister kolonji Sarraut, minister robót publicznych le Petroquer, minister pracy Berard, marynarki Reibart, rolnictwa Cheron, ministerstwa dzielnic oswobodzon. Reibel, handlu Dior. Poincare przedstawił powyższy gabinet w niedzielę prezydentowi Francji Millerandowi.

Stanowisko nowego rządu.

Paryż. Mając na względzie ciągłość polityki nowy rząd francuski związany będzie z obowiązaniami, przyjętemi przez rząd poprzedni. Fakt zwołania konferencji genuińskiej nie może być zakwestjonowany. Jest jednak pewnem, że Poincare osobiście nie będzie reprezentował Francji.

przeszedł przez trzy powstania. Przedewszystkiem trzeba będzie się zająć inwalidami z powstania, znaleźć odpowiednie warsztaty pracy i udzielać im pomocy materjalnej. Do dalszych agend tego oddziału będzie należała opieka nad sierotami i półsierotami, osobami zaniedbanemi i opuszczonemi. Również rodziny więźnów, byli więźniowie po odcierpieniu kary, ofiary wojny i osoby, które bez własn. winy zostały pozbawione pracy, będą przedmiotem starań oddziału opieki społecznej. Kierownik tego oddziału będzie musiał być obdarzony inicjatywą w każdym dobrym kierunku. Powinien on umieć pobudzać tę inicjatywę w społeczeństwie. W szczególności będzie on musiał popierać ruch współdzielczy, zwalczać nierząd, alkoholizm, żebractwo i włóczęgostwo, dbać o sprawy mieszkaniowe i popierać akcje budowy domów robotniczych."

Jak przedstawia się sprawa rent dla inwalidów wojskowych, wdów i sierót wojennych?

„Będziemy mieli na Górnym Śląsku trzy urzędy rent wojskowych, bo istniejące w Katowicach i Bytomiu tego rodzaju urzędy będą nadal utrzymane, trzeci zaś powstanie w Tarnowskich Górach. Poza sprawami dotyczącemi inwalidów, wdów i sierót po poległych z armji niemieckiej, urzędy te zajmą się również inwalidami ze wszystkich trzech śląskich powstań, jakoteż Górnoślązakami z armji polskiej. Działalność urzędów obejmie także osoby, które aczkolwiek nie brały udziału w powstaniach, straciły możność zarobkowania, doznawszy od Niemców ciężkich uszkodzeń cielesnych, bądź też, że pracowały nad przyłączeniem Górnego Śląska do Polski. W końcu osoby cywilne, ciężko fizycznie poszkodowane wskutek działań wojennych podczas powstań, będą przedmiotem opieki i starań urzędów rent wojskowych. Mamy zamiar obsadzić wszystkie posady w tych urzędach przez zasłużonych inwalidów z wojny z powstań śląskich.

Wyższa instancją dla urzędów rent wojskowych będzie Oddział rentowy w Wydziale Pracy i Opieki społecznej przy Województwie Śląskim. W sprawach wymiaru rent wojskowych będzie nadal obowiązywało ustawodawstwo niemieckie, a mianowicie ustawa z 1920 roku (Reichsversorgungsgestez), chyba że sejm śląski wprowadzi w jej miejsce polską ustawę o zaopatrzeniu inwalidów."

Głosy prasy berlińskiej o dymisji gabinetu Brianda.

Berlin. Prasa berlińska przyjęła wiadomość o dymisji gabinetu Brianda z wielkiem zaniepokojeniem. „Tägl. Rundschau" zajmuje się przyszłym prezydentem ministrów Poincarem i pisze: Niewiadomo co z tego wyniknie, lecz trzeba zaznaczyć, iż od czerwca 1914 r. położenie Europy nie było tak krytyczne, jak obecnie. To jedno jest pewne, iż w tym konflikcie Niemcy będą musieli zapłacić koszta. Chwilowo jednak stoimy przed bardzo poważnemi stratami. „Deutsche Allg. tZg." wnioskuje z energicznej postawy francuskiej Izby deputowanych, iż Francja jest jeszcze daleko od polityki porozumienia i obawia się znacznego obostrzenia francuskich pretensji. „Kreuz-Ztg." pisze, iż w razie dojścia do skutku prezydenta Poincarego wynik konferencji w Cannes będzie zagrożony. Wskutek polityki podrzegaczej wojennego Poincarego Niemcy wystawione są ponownie na wielkie niebezpieczeństwo. „Dtsch. Ztg." pisze, że pojednanie Niemiec z Francją nie było możliwem, pokazał nam po Clemenceau i Millerandzie przez cały jeden rok Briand. Że z Francją wogóle mowy o pojednaniu być nie może, dowodzi nam dobitnie upadek Brianda. Lloyd George będzie musiał pokazać, czy jest dosyć silnym, aby zostać panem położenia. „Vorwärts" stwierdza, iż rzadko kiedy rozbito jednym zamachem tyle garnków, jak tego dokonała opozycja nacjonalistyczna przeciwko Briandowi. Obecnie Francja stoi przed kupą skorup. „Berliner Tageblatt" jest zdania, że polityka Izby deputowanych w obecnej chwili jest najniewłaściwszą, jaką kiedykolwiek Francja miała. Dzisiejsza Francja nie dorosła do zadań polityki europejskiej. „Vossiche Ztg." jest zdania, iż porozumienie z Anglją zostało nagle przerwane. Pierwszym rezultatem szowinistów francuskich jest zaniepokojenie Europy, jednakże dobrze jest, że Poincare przychodzi do steru, ponieważ obłęd nienawiści wobec Niemiec musi się raz wykazać.

Geneza wojny światowej.

Ludzkość otrzymała nowy, niezmiernej wagi, a niepodlegający żadnej wątpliwości dokument, oświetlający minione dzieje i ustalający tak genezę światowej wojny jak i odpowiedzialność niezaprzeczalnych a jedynych sprawców tejże wojny, tj. Niemców. Pan Poincare był minister spraw wewnętrznych i prezydentem gabinetu w roku poprzedzającym wojnę, a od początku do końca wojny był prezydentem Republiki. Nikt nie mógł zrobić tego z większą powagą, nikt nie znał lepiej ogromnego materjału aktów, obciążających Niemcy i nikt nie mógł przedstawić sprawy z większą jasnością i siłą. Książka jest cennym pouczeniem dla tych, którzy mają powierzone sobie dzieło przyszłości.

W dniu powrotu Alzacji i Lotaryngji do Macierzy prezydent Republiki powiedział tym swym braciom, że Francja nigdy nie byłaby pierwsza podjęła inicjatywy wojny nawet w celu oswobodzenia ich. Od 1870 do 1914 r. nie było ani jednego ministra we Francji, czy też prezydenta, któryby wymówił słowo rewanżu lub też jawnie lub skrycie dążył do zbrojnego starcia z Niemcami. W swej „Polityce Niemieckiej" książe Bulow poczytuje Bismarckowi za znamię wielkości to, że czuł, iż w Niemczech myśl narodowa nie zapala się przez tarcie między rządem a narodem, ale przez ścieranie się duszy niemieckiej z odpornością narodów obcych. Ilekroć nastawało słabnięcie dumy narodowej Niemców — przedsiębrano ostre zarządzenia przeciwko [illegible] w Szlezwigu, Polakom w Poznaniu i Francuzom w Alzacji i Lotaryngji. Rozdmuchano pychę narodową do tego stopnia, że Hans Delbrueck nie zawahał się napisać: „Błogosławiona niechaj będzie ręka, która sfałszowała depesze z Ems" (Preussische Jahrbuecher).

Pod pozorem stłumienia rzekomego rewanżu Bismarck gotował trzykrotnie wojnę Francji, nazwaną przezeń wojną prewencyjną w r. 1873, 1875 i 1887. Już od 1879 roku gotował trójprzymierze (ostatecznie przez przystąpienie Włoch zawarowane w 1882 r.), którego ostrze skierowane było we Francji. — Francja alarmowana groźbą wojny, maltretowana za to jedynie, że „w sercu nie mogła się wyrzec" zrabowanych przez Niemcy prowincji — odetchnęła dopiero wtedy, kiedy stanęło przymierze odporne francusko-rosyjskie z r. 1891—1893 czyli w 10 lat później po zaczepnem dziele Bismarcka. Marynarzy rosyjskich, którzy z eskadrą przybyli do Toulonu w odwiedziny — obwożono po Paryżu, — radość we Francji była wielką — z powodu wyzwolenia się od zmory niemieckiej (sierpień 1893 roku).

Po odprawie Bismarcka — Wilhelm II-gi „wdział buty z ostrogami swego sługi w niełasce". Nadaje systemowi poprzednika szersze znaczenie, rozpoczyna okres „Weltpolityk", wszechziemskiej organizacji. Słusznie zapytuje Poincare: „gdzie jest ten naczelnik państwa, któryby się ośmielił operować z takim naciskiem tak bogatym słownikiem wyrażeń obraźliwych i obelżywych formułek."

A Tanger, Agadir a czego wynikiem jest zbrodnia Sarajewska (28-go czerwca 1914 r.) jeśli nie bezpośrednim skutkiem kongresu berlińskiego z 1878 r., który zapoczątkował okupowanie przez armję Bośni i Hercegowiny i umożliwił aneksję 1908 r. Kto wydarł Rosji owoce zwycięstwa nad Turkami i oddał je Austrji, krzywdząc najdotkliwiej Serbów? „Uczciwy makler z Berlina."

Rząd niemiecki pchał do wojny. W dniu 23-go lipca Austrja wystosowała do Serbji ultimatum tego rodzaju, że nie liczyła na jego

---

MARJA RODZIEWICZÓWNA.

KLEJNOT.

27) (Ciąg dalszy.)

Szymon oburzony chciał wybuchnąć, ale po sekundzie namysłu poprzestał na pogardliwym ruchu ramion.

— A gdzież znajdę drwa? — spytał.

— Ze starego parkanu, tylko ćwicki wyjmuj i przynieś mi tutaj. Samowar znajdziesz w sionce. Herbaty nie pijam, tylko gorzkie ziółka, bardzo na żołądek skuteczne. Jeśli masz herbatę, możesz z mego samowara skorzystać. Bez śniadania nie odchodź, bo chłodno.

Szymona nareszcie śmiech ogarnął. Ta nagła uprzejmność stosowała się do zapasów w jego kobiałce. Gdy ją otworzył, stary już bez wezwania zaczął używać, stał się też rozmowniejszym.

— Cóż cię sprowadza do miasteczka?

— Sprawy sądowe ze szlachtą z Dubinek.

— Aha, stara historja! Ja się nigdy nie prawowałem, ani wierzyłem w loterję.

— To też to pana rządy w Sokołowie nagromadziły tyle tych spraw. Nikt nie pilnował całości granic, ani lasów. To Pan wychował ten legjon złodziejów i rabusiów!

— Mój drogi, ja pilnowałem dochodu i miałem za zasadę brać z majątku, a nie dawać, bo to potwór, co oddawać nie zwykł. Teraz inne teorje. Wkłady, wkłady, kontrole, dozór! No, no, rezultat pokaże, czyj system był lepszy.

— Gdybyśmy teraz postępowali według Pana recepty, tobyśmy powinni chyba iść grabić na gościńcu, bo po Pana gaspodarce w Sokołowie nie było już co brać.

— To kłamstwo! Zostawiłem wam kopalnię złota, a żeście głupcy i utopiści, to nie moja wina. Zresztą, jeżeli tak źle, pocóż trzymacie taki majątek?

— Nie sprzedaje się tego, co się kocha! — ostro odparł Szymon.

— Otóż i wasza logika! Nie żądajcie też od miłości procentów. Niechże wam wystarczy ideał. Kochajcież złodziejów, rabusiów, podatki, nieurodzaje, klęski, boć to wszystko akcesorja kochanego Sokołowa. A ja wam powiadam, że póki będziecie kochali ziemię, póty nie potraficie z niej korzystać.

— A Pan nie kocha swych pieniędzy?

— Kocham, gdy mi procentują! nienawidziłbym, gdyby odemnie potrzebowały nakładów! Zresztą jakie tam te moje pieniądze! Parę tysięcy uciułanych ciężko na czarną godzinę. A ty co robisz ze swą pensją? Dużo masz?

— Część wydaję, część wypożyczam.

— Gdzie? Jabym miał dla ciebie pewną lokatę.

— Dziękuję panu, ale takiego procentu, jaki tam dostaję, nikt mi nie da.

— Ileż? Ile?

— E, pan się na takich rachunkach nie zna! — roześmiał się Szymon.

Wstał i pożegnał starego, bo dzień się uczynił, a do sądu miał kęs drogi po błotnistych zaułkach. Chciał też przed wywołaniem spraw pomówić z Borysowiczem, prawnikiem sokołowskim.

Marszałek, na dowód swych wielkich łask, dał mu olbrzymi klucz od furty w murze ulicznym, więc nie potrzebował przechodzić przez żydowski cmentarz; zostawił też w ruderze konia i wózek i wydostał się na ulicę.

W chwili, gdy furta zamykała się za nim, stanęła przed nią bryczka, wykleiona łozą, zaprzężona w parę chudych koni.

Spojrzał i kilka kroków postąpił, podając rękę do wysiadania kobiecie, ubranej w wytarty partocik, przemokłej i zziębłej.

Uśmiechnęła się do niego życzliwie.

— Pan wychodzi od mego wuja? Co się stało? — rzekła.

— Ot, ciekawy bo byłem, więc się wkradłem fortelem. Pani zapewne za interesami... Może w czem wyręczyć lub usłużyć?

— Dziękuję panu; ja tylko do wuja mam interes i wracam co rychlej. Jeszcze kartofle niewybrane. A u was w Sokołowie co słychać? Gorzelnia prędko ruszy?

— Za parę tygodni. Zresztą u nas, jak wszędzie, pospolita bieda i kłopoty! Mam prośbę do pani, i jeśli wolno, wstąpię do Horodyszcza w powrocie.

— Owszem. Pan Baba nawet był w strachu, czy pan na niego nie gniewny, że tak dawno nie był. Ja też się dziwiłam, że ani Sewera, ani pana niewidać. Chciałabym wam sprzedać kartofle.

— Dobrze, bo potrzebujemy dokupić.

Podała mu na pożegnanie rękę, i odszedł, raz jeszcze się za nią oglądając. Była dla niego ideałem kobiety dobrej, poważnej i myślącej. A wiedział, jak ciężki żywot miała, i miał dla jej pracy niewdzięcznej, a spełnianej tak spokojnie i ofiarnie, bezmierne, serdeczne współczucie.

Podczas ich rozmowy parobek-woźnica wyładował z bryczki jakieś toboły i dzwonił z całych sił do furty.

Spodziewał się ukazania Narcyza i aż odskoczył, gdy ujrzał przed sobą strasznego marszałka z kijem w ręce.

— A ty, ośle, jak śmiesz dzwonek mi urywać! — zaskrzeczał wściekły stary.

Chłop się usunął za swoją panią.

— A to ty! No chodź-że, chodź — łagodniej na jej widok ozwał się garbus.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przyjęcie. Dnia 15-go lipca o oznaczonej godzinie prezydent serbskiego gabinetu Pasicz złożył odpowiedź, zawierającą we wszystkich zasadniczych punktach zgodę na niesłychane żądania Austrji. W pół godziny po wręczeniu tej odpowiedzi, której nawet uważnie nie przeczytał — baron Giesl, poseł austrjacki w Belgradzie, zakomunikował o zerwaniu stosunków dyplomatycznych i wyjechał ze stolicy. 29-go lipca już był Belgrad bombardowany. „Jedno spojrzenie z Berlina byłoby wystarczyło do nakłonienia hr. Berchtolda, ażeby zadowolił się sukcesem dyplomatycznym i ażeby się zaspokoił odpowiedzią serbską. Ale tak się nie stało; przeciwnie, pchano do wojny", pisze ks. Lichnowsky, ambasador niemiecki w Londynie.

Już 4-go lipca 1914 r., kiedy jeszcze żadne z państw — nawet Austrja — nie myślała o wojnie — Wilhelm II. wraz ze swym sztabem — postanowił skorzystać ze sposobności i rozpalić pożar wojny. Wszyscy zdaniem jego postępują za wolno, za ugodowo.

Już w dniu 13-go lipca 1914 r. została ustalona data wręczenia ultimatum Serbji na 23-go lipca wieczorem, kiedy Poincare wraz z premjerem Viviani po wizycie u cesarza Rosji nie pojejrzewając tak bliskiego wybuchu wojny wsiada na okręt w Kronsztacie i zmuszeni przebyć kilka dni na pełnem morzu — nie będą mogli nakłonić Rosji i Anglji do pokojowej interwencji. 1-go sierpnia 1914 r. Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji, 3-go sierpnia Francji. Nie obyło się bez fałszów w deklaracjach niemieckich. Chodziło im o to, żeby pozór winy zwalić na innych. Nie powiodło im się to.

Całomiesięczne usiłowania Francji, by łącznie z innemi mocarstwami zażegnać kryzys, upełzły na niczem.

W chwili wybuchu wojny Francja wiedziała, że od długich lat rząd jej robił wszystko, co możliwe, ażeby zażegnać kataklizm, jaki miał zalać Europę. Traktat wersalski uznał Niemców za sprawców wojny. J. Stypulkowski.

Zaniepokojenie w Ameryce.

Waszyngton. Wiadomość o dymisji Brianda przyjęto w tutejszych kołach konferencji z wielkiem zaniepokojeniem. Dymisję podano do wiadomości Hughesowi, który obradował właśnie z Balfourem, baronem Cato Sarazanem i Schanzerem. Członkowie amerykańskiej delegacji wyrazili o nowej sytuacji wielkie ubolewanie.

Spotkanie się Lloyd Georgea z Poincarem.

Paryż. Spotkanie się Lloyd Georgea z Poincarem odbyło się w sposób jaknajbardziej serdeczny. Poincare oświadczył, że może pomiędzy Francją i Anglją zachodzić różnica zdań, lecz nie dojdzie nigdy do nieporozumienia.

Viviani przedstawicielem Francji.

Paryż. Jak się dowiaduje „Matin", Poincare zamierza zamianować Vivianego przedstawicielem Francji na konferencji w Genui.

Wyjazd delegacji angielskiej.

Paryż. Lloyd George wraz z całą delegacją wyjechali do Londynu.

Spór polsko-litewski przed Radą Ligi Narodów.

Genewa. Dnia 13-go bm. o godz. 10 i pół odbyło się ostatnie publiczne posiedzenie Rady Ligi Narodów w sprawie sporu polsko-litewskiego. Ze strony Litwy obecni byli posłowie litewscy w Paryżu, w Londynie i Bernie. Wiceminister spraw zagranicznych oraz posłowie do sejmu kowieńskiego, ze strony polskiej brał udział w obradach przedstawiciel Polskiego Rządu profesor Askenazy. Delegat litewski przedstawił obszerny memorjał, w którym żądał zatrzymania Komisji kontrolnej i strefy neutralnej, zamianowania wysokiego Komisarza na Wileńszczyźnie oraz przesłania sporu polsko-litewskiego do rozstrzygnięcia Trybunału Międzynarodowego i potępienia obecnego sejmu wileńskiego. Askenazy w dłuższem przemówieniu żądał odrzucenia postulatów litewskich. Prof. Askenazy imieniem Rządu Polskiego podziękował Radzie Ligi Narodów za jej starania i zapewnił o pokojowych tendencjach Rządu Polskiego. Rada Ligi Narodów przeszła nad memorjałem litewskim do porządku dziennego i uchwaliła szereg rezolucji, w których pomiędzy innemi Rada Ligi Narodów odwołuje Komisję Kontrolną najdalej w ciągu jednego miesiąca, stwierdza pokojowe tendencje obu rządów, znosi strefę neutralną.

Sprawa podatkowa.

Berlin. W sprawie kwestji podatkowej odbywały się w ostatnich dniach znowu liczne obrady z socjalistami większości, których wynikiem było, iż socjaliście wprawdzie ciągle jeszcze są za ściągnięciem wartości złotych, lecz są gotowi ze względów taktycznych od żądania tego odstąpić. Przedewszystkiem ustąpiliby w razie stawienie ultimatum przez kanclerza Rzeszy, poświadczającego, iż w razie robienia mu trudności w sprawie kwestji podatkowej, musiałby zgłosić dymisję. Socjaliści są najsilniejszą podporą dr. Wirtha i unikną wszystkiego, coby mogło spowodować jego upadek.

Podwyższenie taryf kolejowych.

Berlin. Dnia 13-go bm. przed południem obradowała Rada Kolejowa pod przewodnictwem sekretarza stanu Stielera nad podwyższeniem taryfy kolejowo-towarowej. Projekt odnośny przyjęto. Przewiduje on podwyższenie o 33⅓ proc., i odnosi się także do taryfy węglowej.

Komunikat urzędowy o pobyciu p. prezydenta Calondera na G. Śląsku.

Pan Calonder, przewodniczący w rokowaniach polsko-niemieckich znajduje się w przededniu opuszczenia G. Śląska. Jak wiadomo, celem jego podróży jest zebranie informacji i wrażeń, które przed ponownem rozpoczęciem konferencji w Genewie mają posłużyć do sprecyzowania osobistego sądu p. Calondera na różne strony problemu górnośląskiego. Następni współpracownicy towarzyszyli p. Calonderowi w podróży: p. van Hamel, dyrektor sekcji prawniczej Sekretarjatu Ligi Narodów, p. Loveday, członek sekcji ekonomicznej i finansowej, p. pułkownik Hyam, członek Sekcji Tranzytowej, p. de. Montenach, członek sekcji politycznej, p. Chappev, członek Międzynarodowego Biura Pracy i p. dr. Vellemann, sekretarz osobisty. Delegacja niemiecka i polska z góry i za obupólną zgodą ustaliły program pobytu p. Calondera w obszarze, w którym odbył się plebiscyt.

Przybywszy dnia 4-go stycznia prezydent Calonder zamieszkał w czasie pierwszej części swego [illegible] na G. Śląsku w Katowicach, gdzie był [illegible] w kontakcie z delegacją polską. W tym okresie czasu zwiedzał on kopalnie i zakłady przemysłowe części obszaru, przyznanego Polsce a mianowicie kopalnie węgla w Mysłowicach, kopalnie cynku w Blejsarlej i huty cynkowe Silesia. Zwiedził on również powiaty pszczyński i rybnicki.

W szeregu posiedzeń urządzonych staraniem delegacji polskiej, wysłuchał prezydent Calonder przedstawicieli polskiej Naczelnej Rady Ludowej, przedstawicieli ludności polskiej części G. Śląska, przyznanej Niemcom. W końcu na posiedzeniu odbytem w Katowicach, dnia 7-go stycznia, dyrektorowie wielkich zakładów przemysłowych, położonych w części kraju przyznanej Polsce, dokładnie przedstawili p. prezydentowi swoje troski i życzenia.

Na drugą część swego pobytu przeniósł p. Calonder swoją siedzibę do zamku w Świerklańcu (Neudeck), który to zamek dzięki staraniom delegacji niemieckiej został oddany do jego dyspozycji.

Program przygotowany przez delegację niemiecką, obejmował: zwiedzenie zakładów przemysłowych i górniczych Donnersmarcka, centralnej elektrowni i fabryki nawozów azotowych w Chorzowie itd. Pan Calonder zwrócił tu baczną uwagę na instytucje opieki społecznej w zakładach Donnersmarcka.

Delegacja niemiecka urządziła następnie kilka posiedzeń w ratuszach miejskich w Bytomiu i Królewskiej Hucie. W ciągu tych posiedzeń p. prezydent Calonder miał sposobność usłyszeć życzenia przedstawicieli różnych grup ludności niemieckiej całego obszaru plebiscytowego. Dnia 13-go stycznia wysłuchał on przedstawicieli drobnego handlu i przemysłu, rolnictwa, wolnych zawodów, sądownictwa, administracji, ciała nauczycielskiego i duchowieństwa. Dnia 14-go stycznia zaś wysłuchał przedstawicieli organizacji zawodowych i różnych niemieckich związków. W czasie ostatniego posiedzenia zeszli się przedstawiciele w większej części wymienionych grup i przedłożyli swe zapatrywania na interesa mniejszości niemieckiej w obszarze, przyznanym Polsce.

W ciągu całego swego pobytu p. Calonder był w ścisłym kontakcie z oboma pełnomocnymi delegatami, którzy mu dostarczali wszelkich potrzebnych informacji o pracach w Podkomisjach.

Pan Calonder, który na drugi dzień po swym przyjeździe pojechał oddać wizytę prezydentowi i członkom Komisji Międzysojuszniczej, był w ciągu następnych dni gościem generała Le Ronda, sir Heralda Stuarta i generała de Marinisa.

Prezydent Calonder wywodzi najlepsze wrażenie z przyjęcia, jakiego doznał ze strony wszystkich władz, z któremi wszedł w stosunki. Był on również szczególnie mile dotknięty dowodami zaufania, które mu okazały poszczególne grupy ludności, i duchem, który ożywiał przemówienia ich przedstawicieli.

Przed swym odjazdem, oznaczonym na dzień 14-go stycznia, p. Calonder zwiedził majątki ziemskie w powiecie lublinieckim.

Wrócił on wprost do Genewy, ażeby tam przygotować ponownie rozpoczęcie prac konferencji.

Pan Calonder w powiecie lublinieckim.

Katowice. Według urzędowego komunikatu niemieckiego prezydent Calonder zwiedził w sobotę kilka gospodarstw rolnych niemieckiej wielkiej własności w powiecie lublinieckim, mianowicie majątek rycerski p. von Thaera w Pawonkowie, hr. Ballestrema w Koszycach i ks. Hohenlohego w Koszęcinie. W Koszęcinie zwiedził także szkołę ludową, przysłuchając się nauce poglądowej w najniższej klasie. W Lublińcu zwiedzał szkoły ludową i średnią. Po śniadaniu w zamku Koszęcińskim powrócił p. Calonder przez Tarnowskie Góry do zamku świerklajneckiego.

Sprostowanie fałszów niemieckich.

Katowice. Ze źródła urzędowego dowiadujemy się, że rozpowszechniane w ostatnich dniach w gazetach pogłoski o zajętem jakoby przez rząd polski stanowisku w sprawie likwidacji majątków niemieckich na G. Śląsku, są pozbawione wszelkiej podstawy, gdyż Rada Ministrów w Warszawie sprawą tą od dłuższego czasu wcale się nie zajmowała.

O węgiel górnośląski.

Katowice. W tych dniach bawił na Górnym Śląsku radca rządu austrjackiego Klos, dyrektor rozdziału węgla [illegible] rzy się po podpisaniu konwencji, odnośnie do zaopatrzenia Austrji w węgiel górnośląski. Delegacja polska zapewniła p. Klosa, że zaopatrzenie Austrji co do węgla z polskiej części Górnego Śląska będzie w całości zaspokojone.

Katowice. Dnia 12-go bm. przyjechał tu senator gdański p. Runge w celu poinformowania się co do sprawy zaopatrzenia Gdańska w węgiel górnośląski.

Głód w Rosji.

Samara. W guberni samarskiej z ludnością wynoszącą 2 800 000, głoduje 68 proc. Pomoc, udzielona przez różne Komitety krajowe i zagraniczne głodującym, obejmuje zaledwie ⅙ części ludności.

Miljonówka.

Warszawa. Na sobotniem ciągnięciu miljonówki wylosowano numer 728 955, sprzedany w Poznaniu.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Opole, dnia 17-go stycznia 1922 r.

—° **Kalendarz.** Jutro, w środę, Kated. św. Piotra. — Wschód słońca o godz. 7 min. 53; zachód o godz. 4 min. 33.

—° **Obwieszczenie!** W najbliższym czasie odbędzie się kurs dla urzędników straży celnej. Interesenci, którzy reflektują na posady w straży celnej, zechcą się zgłosić najpóźniej do 18-go bm. w Wydziale Skarbowym N. R. L. na Górn. Śląsku w godzinach służbowych od 9—1 przed południem za równoczesnem przedłożeniem wniosku i następujących świadectw i dokumentów: ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności, papiery wojskowe, metrykę urodzenia, metrykę zaślubienia, metrykę urodzenia dzieci.

—° **Kursy maturyczne.** O przyjęcie na kursy maturyczne, mające się odbyć w gimnazjum w Cieszynie, nadeszły podania Górnoślazaków, które nie nadają się zupełnie do rozpatrywania wobec braku jakiegokolwiek przygotowania ze strony petentów. Z tego powodu zwraca Wydział Szkolny na to uwagę, że na kurs przygoto-

wawczy do matury mają jedynie być przyjęci byli uczniowie gimnazjów niemieckich, którzy ukończyli co najmniej wyższą sekundę i którym chodzi nie tyle o zdobycie nowych, jak zaokrąglenie i uzupełnienie posiadanych już wiadomości, zwłaszcza z języka polskiego. Wreszcie zawiadamia się, że nauka na kurse mogłaby się rozpocząć w tym miesiącu, tj. w styczniu 1922 r., o ile się zgłosi najmniej 10 uczestników. Dotąd zgłosiło się tylko 3 takich, którzyby mogli być na kurs przypuszczeni. Jeżeliby do 31-go stycznia rb. wymagana liczba się nie zgłosiła, to ten kurs odbyćby się nie mógł.

Dział szkół średnich.

—* **Węgiel znowu podrożeje.** Od 1-go lutego br. ma nastąpić nowe podwyższenie cen węgla i brykietów. Właściciele kopalń uzasadniają podrożenie węgla nową taryfą kolejową, zobowiązującą również od 1-go lutego. Nowa podwyżka wynosić będzie 20 do 25 procent.

—* **Doradcą powiatowym** na powiat lubliniecki zamianowała Komisja koalicyjna p. Niegolewskiego. Pan Olearczyk został zamianowany doradcą powiatowym na powiat tarnogórski a pan Hupka na powiat kluczborski.

—* **Opole.** Pożałowania godny wypadek wydarzył się w sobotę wieczorem w lokalu „Kaiserhof" przy ulicy Karola. Około godziny ½9-tej wstąpiło dwóch francuskich żołnierzy do tegoż lokalu i zażądało wódki. Z powodu zakazu sprzedawania wódki wojskom koalicyjnym gospodarz p. Mehlich wzbraniał się żądaniom żołnierzy uczynić zadość. Wobec tego opadli żołnierze w złość. Jeden z nich pokaleczył ciężko nożem żołnierza angielskiego, który starał się żołnierzom francuskim wytłómaczyć, iż przecież nie mogą gospodarza robić odpowiedzialnym za rozporządzenie władzy, która wyszynk wódki dla wojsk koalicyjnych zabroniła. W toku sprzeczki został robotnik spedycyjny Kubitzek zabity. Żołnierz angielski odniósł również poważne pokaleczenie. Na miejsce wypadku przybył późną porą kontroler miejski. W nocy jeszcze rozpoczęto poszukiwania za sprawcami nieszczęścia, które doprowadziły do ujęcia jednego z nich w niedzielę. Ten wydał wspólnika, tak że obydwaj mogli zostać osadzeni w areszcie.

—* **Kędzierzyn** (pow. kozielski). (Obława na stostruplerów.) We wtorek zeszłego tygodnia wieczorem, na skutek zarządzenia władz koalicyjnych, wojska okupacyjne przy pomocy policji plebiscytowej urządziły obławę w kierunku Koźla. Po kilkugodzinnem szukaniu aresztowano 20 ludzi, należących do zbrojnych organizacji niemieckiego Selbstschutzu. Sześciu aresztowanych, po dokładnem wylegitymowaniu się wypuszczono na wolność, pozostałych 14 zatrzymano w areszcie. — Jest to nowy dowód, że w powiecie kozielskim wciąż jeszcze grasują całe bandy niemieckich bojowców.

—* **Lenartowice** (pow. kozielski). (Krwawy napad.) Wielką zbrodnię popełniono tu jednej ostatniej nocy. Niewyśledzeni dotąd sprawcy oddali kilka strzałów do mieszkania kolejarza Warzechy. Jedna kula ugodziła 48-letnią żonę Warzechy w udo i okaleczyła ją tak ciężko, że musiano ją odstawić do lecznicy w Kędzierzynie, gdzie wkrótce potem zmarła. Warzechowa, matka licznych dzieci, padła niewątpliwie ofiarą teroru niemieckiego.

—* **Kędzierzyn** (pow. kozielski). (Aresztowanie dalszych selbstschutzlerów.) W tutejszym dworcu kolejowym aresztowała policja plebiscytowa 5 mężczyzn, którzy nie mogli się wylegitymować. Stwierdzono, że selbstschutzlerzy, którzy przybyli na Górny Śląsk z głębi Niemiec. Wszystkich aresztowanych odstawiono na powrót do Niemiec.

—* **Gliwice.** (Baczność przed oszustem.) W obwodzie przemysłowym wałęsa się jakiś mężczyzna, który wydawa się za agenta i podaje, że nazywa się Franciszek Kała. Chodzi on od domu do domu i zabezpiecza rzekomo a rzeczywiście wyłudza od ludzi pieniądze, biorąc zaliczki na poczet zawartych kontraktów ubezpieczeniowych. Tu w Gliwicach wyłudził w podobny sposób od pewnego górnika 182.50 mk. a od jego córki 45 mk. Później wykazało się, że robotnik i jego córka stali się ofiarą rafinowanego oszusty. Zatem baczność przed tym oszustem!

—* **Gliwice.** (Zagadkowe zajście.) Nocną porą wtargnęły jakieś zamaskowane postacie do kotłowni zakładu „Górnośląski przemysł żelazny, O. S. Eisenindustrie", zamknęli tam kilku robotników i znikli. Przypuszcza się, że bandyci szukali w zakładzie broni i amunicji.

—* **Orzegów** (pow. bytomski). W starej szkole nastąpił w czwartek o godz. ½6 wieczorem okropny wybuch, który wyrządził poważne szkody. Stwierdzono, że nabój wybuchowy podłożono w sieni prowadzącej do mieszkania nauczyciela p. Kusia. Ponieważ p. Kuś jest Polakiem, należy przypuszczać, że zamachu dokonali jego wrogowie polityczni.

—* **Wielkie Hajduki** (pow. bytomski). Dnia 8-go stycznia br. odbyło się zebranie załogi robotników huty Bismarcka. W czasie dyskusji namawiali robotników Niemcy i komuniści do strajku z powodu nieprzyznania podwyżki zarobku. Robotnicy należący do związków polskich sprzeciwiali się temu, a z tego powodu postanowiono odroczyć zatargi aż do 15-go stycznia. Dyrekcja huty nie chce przyznać podwyżki dlatego, że płaca robotników w hucie Bismarcka równa się płacom w innych zakładach hutniczych. Cel hecy i podszczuwania komunistów jest następujący: Chcą wywołać strajk i po osiągnięciu choćby jakiej takiej podwyżki zarobków chcieliby uchodzić za dobroczyńców, aby przez to zyskać zwolenników.

—* **Zabrze.** (Skazany na śmierć.) Przed sądem przysięgłych w Nysie odpowiadał ślusarz Stawiarski z Zabrza, obwiniony o zbrodnię morderstwa. Oskarżenie zarzucało mu, że dnia 29-go czerwca ubiegłego roku zamordował fabrykanta wyrobów drucianych Riegera z Prudnika. Przysięgli uznali winę oskarżonego a sąd skazał go na śmierć i na utratę obywatelskich praw honorowych.

— Nowy krzyżyk dla pijaków. W przyszłości ma policja aresztować wszystkich pijanych ludzi napotkanych na ulicy i odstawić ich do aresztu policyjnego i wypuścić dopiero wtenczas, gdy zostanie stwierdzony normalny stan aresztowanego. Lecz nie dosyć na tem. Pijacy, przyszedłszy do rozumu, muszą podać do protokółu, u którego karczmarza zapruszyli sobie mózgownicę. Tym karczmarzom, którzy upijają ludzi, grozi kara pieniężna a nawet zamknięcie lokalu.

— Napad rabunkowy na posłańca kasowego. W czwartek pod wieczór uzbrojony bandyta napadł posłańca kasy gminnej i odebrał mu torbę, w której były 10 tysięcy marek i różne ważne papiery urzędowe. Napadu dokonano przed samym ratuszem.

—* **Makoszowy** (pow. zabrski). Z kopalni Delbrueck wydalono z pracy miernika kopalnianego, i to podobno z tego powodu, że w czasie obieżdżania terenu przez Komisję graniczną miał podobno tejże Komisji oświadczyć, że większa część pokładów węglowych znajduje się pod powierzchnią terenu przyznanego Polsce. Jak słychać, robotnicy tej kopalni postanowili zastrajkować, jeżeli ów miernik w przeciągu 24 godzin nie zostanie przyjęty napowrót do pracy.

—* **Pszczyna.** (Zamach na samochód.) Jacyś niegodziwcy przeciągnęli linę drucianą przez szosę, prowadzącą z Pszczyny do Kobiera. Wkrótce nadjechał samochód pewnej rybnickiej firmy, który uderzył w linę i został poważnie uszkodzony. Poszkodowana firma wyznaczyła 10 tysięcy marek nagrody na wykrycie sprawców.

I tacy już bywali.

Dowiadujemy się, iż posiadłość ziemska w powiecie lublinieckim, Dzielna, należąca do p. Zielonackiego, przeszła z rąk tegoż w posiadanie jakiejś spółki niemieckiej. Zaznaczamy, iż od przeszło pół roku już starali się różni obywatele polscy o nabycie tegoż majątku. Starania te jednakowoż spełzły zawsze na niczem, gdyż „dzielny" obywatel p. Zielonacki zrozumiał podnieść wartość majątku, oczywiście sztucznie, z 1½ na 3½ miljona marek. Jak nam wiadomo, polskie konsorcjum gotowe było i tę żądaną sumę zapłacić, ale ponieważ p. Z. miał ze sprzedażą bardzo pilno, przeszachrowano więc znów kawał polskiej ziemi. Ciekawiśmy atoli, jaki dyplom za usługi oddane przez p. Z. ojczyźnie, oczekując tego panka w Poznaniu, dokąd udać się chce, by strawić kupę papieru za 3½ milj. marek.

Rodacy! Rozszerzajcie „Nowiny!"

Ceny wrocławskie zaprodukty rolne
16. i 14. stycznia 1922.

	Za 50 kilogramów: dnia 16.	dnia 14.
pszenicy	365.—	365.—
żyta	290.—	290.—
jęczmienia	310.—	310.—
owsa	265.—	260.—
rapsu	625.—	625.—
nasienia lnianego	620.—	620.—
nasienia gorczycy	575.—	575.—
niebieskiego maku	800.—	800.—
białych kartofli (cena producentów)	—	—
czerwonych kartofli (cena producentów).	—	—

Bank Rolniczy w Opolu
Towarzystwo akcyjne — ul. Mikołaja 36a
Załatwia wszelkie sprawy bankierskie.
Przyjmuje pieniądze na przechowanie, płacąc od nich 2—5 od sta według wypowiedzenia.
Otwiera konta bieżące.
Kupuje i sprzedaje pieniądze zagraniczne. [1
Wystawia czeki, przekazy pieniężne i listy kredytowe.
Finansuje przedsiębiorstwa rolnicze i kupieckie.
Pośredniczy przy kupnie i sprzedaży gruntów, domów, gospodarstw i majątków ziemskich.
Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe.
Pośredniczy przy zakupnie i sprzedaży wszelkich akcji.
Bank Rolniczy jest otwarty codziennie od 9—1.

Baczność! Baczność!
W celu pozbycia się moich wielkich zapasów towarów sprzedaję
paltoty, ulstry raglany, jupy
po zdumiewająco tanich cenach.
Wykonanie eleganckiej garderoby na miarę jak najtaniej. [27
S. Riesenfeld nast.
H. Brass,
Rynek 8. **OPOLE.** Rynek 8.

Obrazy, figury, krzyże
książki modlitewne
są w wielkim wyborze do nabycia w
Księgarni K. Ligudy,
ul. Odrzańska 25. Opole ul. Kościelna 1.

W 3 dniach!
usuwają świerzb moja [76
maść i mydło!
Porady udzielam darmo.
W. Michałowski,
Przedmieście,
plac Wrocławski 10.

Carbid!
najtańszy u
W. Michałowskiego,
Plac Wrocławski 10.
(Przedmieście) [78

Makulatura
(stare gazety do obwijania) jest do nabycia w drukarni
„Nowin Codziennych".

Ogłoszenia
wszelkiego rodzaju
wielkie i małe
przyniosą
zawsze pożądany skutek, jeżeli je nadajecie w gazecie, która nietylko w obwodzie przemysłowym lecz także i poza granicą tegoż obwodu jest mocno rozpowszechniona.
A zatem ogłaszanie
w naszej gazecie
przyniesie wam
wiele korzyści

Ogłaszajcie w „Nowinach".